

# Na tropie

3  
XLI

## HARCERSTWO POLSKIE NA TLE RUCHU ŚWIATOWEGO

(FRAGMENT NIEPUBLIKOWANEJ PRACY HM HENRYKA KAPISZEWSKIEGO)

Do ruchu skautowego należały te organizacje, które w pełni przyjęły Baden-Powellowski ideał wychowawczy i założenia skautowej metody. Pozostawiało to polskiej organizacji szeroki margines do wypełnienia własną treścią, do szukania własnych dróg w zmierzaniu do ogólno-skautowego celu. A że problematyka młodzieżowa w Polsce była może bogatsza i bardziej zróżnicowana, niż w wielu innych krajach, harcerstwo polskie od samego początku swego istnienia odznaczało się bardzo wyraźnymi cechami indywidualnymi.

Na pierwszym miejscu postawiłbym głęboki nurt moralny znamionujący naszą organizację. Wyrażał się on przede wszystkim postawą grona instruktorskiego, które wymagało od siebie rygorystycznie przestrzegania tego prawa i tych zasad harcerskiego przyrzeczenia, które obowiązywało młodzież. Nie wszędzie tak było.

Śłużba Bogu w Polsce miała (po latach 30-tych) wyraz praktycznego normatywu, regulującego stosunek harcerza do otaczającego świata, natomiast obcą nam była tendencja „zamknięcia się w kapliczce”. Na marginesie tego zagadnienia warto przytoczyć, że ZHP nie należało do Biura Skautów Katolickich, a skautowy ruch katolicki Zachodu, mający charakter szeregowy zamkniętych, nie uważał nas za swojego adherenta.

Walka narodu o byt niepodległy, żarliwa wola umacniania młodej państwowości w warunkach niezwykle trudnych, oraz konieczność jednoczenia zróżnicowanego przez trzy zaborcy społeczeństwa, silna wola życia przy świadomości zewnętrznych i wewnętrznych trudności — wszystko to nadawało naszej służbie krajowi piętno gorącego, żywiołowego, spontanicznego patriotyzmu. Byłoby jednak wielkim błędem, gdyby ten patriotyzm oceniano jako przejaw nacjonalizmu. Ale na arenie międzynarodowej zarzut ten był niekiedy harcerstwu polskiemu stawiany. Busola wysiłku wychowawczego instruktora

Henryk KAPISZEWSKI ur. 19.12.1899 w Niżankowicach, zm. 29.6.1964 w Krakowie. Matura klasyczna w Brzozowie, studia praw. mgr praw sekretarz woj. Grażyńskiego, komisarz zagraniczny ZHP 1934-1939. Pochodzi z harcerskiej rodziny. Podajemy wyj. z pracy nieogłosz.

skautowego w wielu krajach Europy Zachodniej było dobro chłopca, pojęte nieraz bardzo indywidualistycznie. Przykładem np. mogła być Francja, gdzie stosunek do postulatu służby krajowi był mglisty i raczej pośredni — poprzez wychowanie chłopca — a zmienił się dopiero, i to w pewnym stopniu tylko, po klęsce 1940 r. Busola wysiłku wychowawczego instruktora polskiego było przede wszystkim dobro kraju: jak chłopiec może służyć krajowi. To stanowisko znalazło swoje apogeum w czasie ostatniej wojny w postawie harcerki i harcerzy, gdziekolwiek ich los rzucił — w kraju czy za granicą, czemu dały wyraz nie tylko liczne już dzisiaj pozycje literatury dotyczącej Szarych Szeregów, ale częste wypowiedzi na łamach prasy i na kartach najróżniejszych wydawnictw. Ten gorący ton, jakim była zabarwiona harcerska służba Polsce, był niewątpliwie jedną z cech, wyróżniającą nas w rodzinie skautowej. Kto jednak przeżył w harcerstwie okres dwudziestolecia, ten wie, z jak szczerym zapalem młodzież garnęła się do idei skautowego braterstwa, szła na zdobywanie przyjaźni nawet wbrew opinii, ulegającej nastrojom narzucanym przez zmienne losy polityki zagranicznej. Przykładów na to można by podać wiele. Przypomnę jedynie niezwykle charakterystyczną, historię stanowczej walki z opinią publiczną i sferami kierowniczymi państwa o przyjaźń naszą ze skautami czeskim w okresie lat 1930—1939. Harcerska służba Polsce nie szła nigdy w poprzek skautowej idei braterstwa, dlatego nawet udział harcerstwa w odzyskaniu Zaolzia nie naruszył w zasadzie stosunków przyjaźni ze skautingiem czeskim czy słowackim.

Dalszą cechą charakterystyczną polskiego ruchu była inna problematyka społeczna organizacji. O ile w wielu krajach skauting był ruchem bazującym głównie na środowisku mieszczańskim, a jeśli schodzącym do sfery ludowej, to z pozycji sfer kierujących, o tyle harcerstwo polskie stało się bardzo szybko wspólnotą najszerszych warstw społeczeństwa. Objęto bogaty wachlarz środowisk od zachowawczych sfer „Sokola”, po lewicowe i postępowe grupy „Piomieni” czy Wolnego Harcerstwa, od drużyn inteligenckich, wielkomięskich, poprzez robotnicze środowiska przedmieść Warszawy, Łodzi i Zagłębia Dąbrowskiego, po oryginalny ludowy ruch Śląska. Trudniejszymi do pokonania okazywały się niejednokrotnie (zwłaszcza w pierwszych latach po odzyskaniu niepodległości) granice dawnych zaborów, niż różnice klasowe, padające w obliczu wspólnych celów i dążeń całej młodzieży harcerskiej. Różnorodność środowisk społecznych reprezentowanych w łonie Związku powodowała pożądaną stały ferment ideologiczny, ścieranie się poglądów — a stąd wielkie bogactwo form życia i szeroki pozytywny udział w formowaniu linii wytycznych pracy Związku, nurtów płynących z różnych źródeł myśli społecznej.

Harcerstwo brało żywy udział w rozwiązywaniu wielu żywotnych dla całego kraju problemów. Zacytujmy kilka przykładów: W okresie walk o niepodległość (1914—1921) — wybitny w nich udział harcerstwa, często we własnych, harcerskich formacjach i na wszystkich tych walk odcinkach. W okresie bezrobocia — wysilek chronienia młodzieży przed demoralizującym jego wpływem, aż do stworzenia form organizacyjnego rozwiązywania tego problemu. W obliczu konieczności związania społeczeństwa z problematyką morza („Polska odwrócona plecami do morza”) — wspaniałe osiągnięcia harcerstwa w dziedzinie zainteresowania dużych zastępów młodzieży morzem i zaprawienia jej do służby morskiej. Konieczność wprowadzenia młodzieży na drogę postępu technicznego — harcerstwo rozwiązuje podejmując pionierską rolę w dziedzinie szybownictwa, spadochroniarstwa i sportowego lotnictwa motorowego. Wobec zaniedbania Kresów nie czujących dostatecznie związku z Polską Centralną — harcerstwo rozwija akcję opieki drużyn nad młodzieżą najodleglejszych szkół kresowych. Wobec narastających nastrojów totalistycznych zdecydowaną walkę o utrzymanie zasady wieloorganizacyjności i dobrowolności w ruchu młodzieżowym i wysuwa inicjatywę takich rozwiązań, by zasadę tę utrzymać. Niezwykle żywotne dla kraju zagadnienie wynikające z faktu, że czwarta część narodu polskiego znajdowała się poza granicami kraju — znajduje w harcerstwie wyraz w pracy wśród młodzieży polskiej za granicą, zakrojonej na bardzo wielką skalę. Narastające niebezpieczeństwo hitlerowskich Niemiec i nastroje niepokoju na kresach zachodnich powoduje harcerstwo do podjęcia planowej, szerokiej akcji oddziaływania moralnego na całe niemieckie pogranicze. Wreszcie okres okupacji to aktywna, bez precedensu, działalność harcerstwa na wszystkich odcinkach życia państwa podziemnego oraz w każdym skupisku polskim na dalekich szlakach polskiej emigracji wojennej.

Przytoczyłem garść przykładów z żywego, aktywnego i twórczego udziału harcerstwa w życiu kraju — a przykładów tych można by mnożyć wiele. Czyniły one z ZHP element określonej siły społecznej (a w pewnym sensie politycznej), niezależnej, znajdującej swój kierunek w drodze syntezy dążeń nurtujących w masach młodzieży i gronie instruktorskim. Wiele organizacji skautowych, zwłaszcza na zachodzie Europy, stało o wiele dalej od nurtu spraw żywotnych swego kraju, wychowując swą młodzież — rzeklibyśmy — pod kłosem.

Ten ścisły udział harcerstwa w życiu kraju, aktywny udział w rozwiązywaniu żywotnych problemów kraju, był niewątpliwie cechą bardzo charakterystyczną dla ZHP w okresie międzywojennym, wypuklającą się na tle ruchu skautowego. Trzeba podkreślić przy

tem, że był on podejmowany z własnej inicjatywy i prowadzony oryginalnymi harcerskimi metodami. Czasem była ona w sferach skautowych oceniana bardzo pozytywnie, a czasem krytycznie.

Jednym z wyrazów tej harcerskiej służby była harcerska akcja zagraniczna. U jej podstaw leżały: a) wiara w zdolność wychowania przez skauting nowego człowieka o spotęgowanych wartościach indywidualnych i społecznych, b) przekonanie o możliwości wnie-sienia przez harcerstwo polskie twórczych wartości narodu polskiego do życia innych narodów, c) chęć korzystania z dorobku kulturalnego i cywilizacyjnego innych krajów — dla dobra narodu i państwa polskiego.

Udział Polski w międzynarodowym życiu skautowym był żywy. Nasze wyprawy na Jamboree i Rover Mooty, na Obozy Skautów Słowiańskich, liczyły setki a niekiedy przekraczały i tysiąc uczestników. Nasze wyjazdy zagraniczne na złoty tzw. narodowe, wyprawy indywidualne do szeregów krajów — były coraz liczniejsze, coraz gęstsza siecią pokrywały całą Europę, a sięgały i na drugą półkulę. Zapraszaliśmy i przyjmowaliśmy coraz liczniejsze grupy skautowe z zagranicy w Polsce. Już zaraz w następnym roku po Jamboree w Arroe Parku, w r. 1929 przybyła do nas pierwsza liczniejsza grupa skautek i skautów angielskich. Potem liczby przyjeżdżających stale wzrastały.

Działo się to wszystko w czasach, kiedy społeczeństwa obce mało wiedziały o Polsce, której przez blisko 150 lat nie było na żadnej mapie. Wysilek z okresu dwudziestolecia niepodległości, duży wkład Polski do drugiej wojny oraz rozrzucenie ogromnej rzeszy emigracji wojennej dały w rezultacie to, że o Polsce dziś wie nie tylko Europa ale świat. Przywykliśmy już do tego i dlatego trudno nam dziś wyobrazić sobie ten stan ignorancji na temat Polski, jaki panował w świecie po odzyskaniu jej niepodległości. Młode polskie społeczeństwo odczuwało potrzebę głoszenia żywego słowa o tej nowej — wówczas — Polsce, kraju, równym innym narodom w swoich troskach i trudnościach, w swoich osiągnięciach i radościach. Harcerskie wypadki w świat, w przemarszach przez obce miasta, we wspólnych z obcą młodzieżą ogniskach i wycieczkach — gdzie nasza młodzież miała możność pokazania swej dobrej postawy, swoich osiągnięć i możliwości — stały się najlepszym czynnikiem propagandy w dobrym tego słowa znaczeniu. Toteż harcerskim wyprawom udzielało poparcia całe społeczeństwo w zrozumieniu, że młodzież dobrze reprezentuje Polskę wśród obcych, że jej wyjazdy są pod każdym względem dużym zyskiem dla kraju i że równocześnie młodzież ta nie tracąc w bezpośrednich kontaktach z zagranicą nic ze swego przywiązania do kraju rodzinnego i rodzimej kultury, wzbogaca się dorobkiem kulturalnym i cywilizacyjnym innych narodów.

Ale program działalności harcerskiej na terenie skautingu międzynarodowego miał jeszcze jeden aspekt niezwyklej wagi — był nim fakt, że poza granicami państwa znajdowało się 8 milionów Polaków — jedna czwarta część narodu. Był to problem i narodowy i państwowy. Poczucie związku tych 8 milionów ludzi z Polską było wówczas jeszcze znacznie żywsze, aniżeli w czasie drugiej wojny światowej, nie mówiąc już o dniu dzisiejszym.

Na terenie wielu krajów, w których istniał skauting, z którym harcerstwo utrzymywało braterskie stosunki, znajdowała się młodzież polska, zrzeszająca się w polskie organizacje, pragnąca utrzymać łączność z krajem i oczekująca pomocy od organizacji młodzieży w kraju. Młodzież ta, jak i w Polsce, gromadziła się do harcerstwa. Nie chciała wchodzić do organizacji skautowych kraju, w granicach którego się znalazła, lecz tworzyła własne, polskie drużyny harcerskie.

Związek Harcerstwa Polskiego w swej działalności na odcinku międzynarodowym musiał zatem uwzględniać następujące elementy:

a) realizowanie braterstwa skautowego przez popieranie i organizowanie wszystkich form współpracy i kontaktów ze skautowymi organizacjami innych krajów,

b) szczególnie bliską współpracę z organizacjami skautowymi tych krajów, na terenie których znajdowała się młodzież polska,

c) kontakt z organizacjami nieskautowymi, młodzieżowymi w krajach gdzie skauting nie istniał, a gdzie znajdowała się młodzież polska.

Pierwszy punkt tego programu nie nastroczał trudności. Wycieczki, obozy letnie i zimowe zagranicą, często w formie wymiany młodzieży, udział w konferencjach, kursach, obozach, wyjazdy indywidualne, wymiana czasopism, książek, korespondencji obejmowały w miarę upływu lat coraz większe ilości młodzieży, osiągając przed wojną cyfrę około 2000 osób rocznie.

Współpraca z organizacjami skautowymi krajów, w których znajdowała się młodzież polska, nasuwała już niekiedy pewne trudności. Państwa, na terenie których znajdowała się polska emigracja (np. Francja, czy USA) a tym bardziej polska ludność autochtoniczna (np. Czechosłowacja) zmiernyły systematycznie i usilnie do tego, by jak najszybciej rozluźniły się więzy łączące jeszcze tę młodzież z krajem macierzystym. Przymus szkolny i organizacje młodzieży danego kraju prowadziły do szybkiej asymilacji młodzieży polskiej. Wysokiej trosce o dobro tej młodzieży i prawdziwie dobrej woli organizacji skautowych tych krajów należy zawdzięczać, że ZHP mógł ustalać z nimi takie zasady współpracy, by młodzież polska miała swobodę zrzeszania się w polskich drużynach harcerskich.

Bliska współpraca ZHP z ruchem skautowym danego kraju pozwalała na utrzymanie równocześnie współpracy ZHP z drużynami polskimi. Należy tu podkreślić, że skauting był jedyną chyba organizacją na terenie międzynarodowym, która ustaliła w swych rezolucjach i uchwałach podstawy do takiego stanu rzeczy, szczególnie jeśli chodzi o ruch męski. Pierwsza zasadnicza uchwała na ten temat zapadła na Kongresie Międzynarodowym w Kandersteg w r. 1926. Powzięte uchwały na kongresach międzynarodowych, przy dobrej woli poszczególnych organizacji, dopomogły do ułożenia stosunków ZHP z zainteresowanymi organizacjami skautowymi w sprawie polskich form pracy harcerskiej na ich terenach.

Największy problem stanowiło zagadnienie kontaktów z czynnikami miarodajnymi w sprawach młodzieży w tych państwach, gdzie skauting nie istniał, a gdzie znajdowało się harcerstwo polskie. Mam tu na myśli przede wszystkim Niemcy hitlerowskie. Harcerstwo Polskie w Niemczech (jedyna forma pracy skautowej, jaka tu przetrwała do wybuchu wojny mimo całkowicie totalistycznego charakteru państwa) było zjawiskiem w pewnym stopniu zdumiewającym. Miało ono bezcenne znaczenie dla sprawy polskiej na ziemiach, które dziś są „ziemiemi odzyskanymi”. Niemcy na zasadzie wzajemności domagały się istnienia zrzeszeń młodzieży niemieckiej na terenie Polski, gdzie przed wojną było 900 tysięcy Niemców — obywateli polskich. Na terenie zaś Niemiec było co najmniej półtora miliona ludności polskiej — obywateli Rzeszy, o różnym stopniu uświadomienia narodowego. Sprawa była niezwykle trudna, mieliśmy w niej swoje straty, ale mieliśmy też dotąd jeszcze nie docenione dostatecznie osiągnięcia w postaci niezwykle silnego i stojącego na wysokim poziomie środowiska, walczącego o polskość ziem, które po II wojnie światowej weszły w skład państwa polskiego.

Dzieje Harcerstwa Polskiego w Niemczech, to pasjonująca rozdział naszej historii, pełny przykładów niezwyklej determinacji, odwagi i przywiązania do polskości, obfitujący w momenty decyzji prawdziwie trudnych i losów tragicznych. Wymaga on szczegółowego opracowania i opublikowania, ale nie wolno pisać o tej sprawie w sposób powierzchowny, bez dokładnej znajomości faktów, gdyż mogłoby to powodować nieodpowiedzialne niszczenie wartości, które dziś jeszcze są kluczowe dla sprawy naszych ziem zachodnich.

Wobec coraz bardziej komplikującej się sytuacji politycznej w Europie, a zwłaszcza od chwili dojścia w Niemczech do władzy Hitlera, w ostatnim dziesięcioleciu przed wojną na terenie skautingu europejskiego sytuacja stawała się coraz trudniejsza. Najpierw Balilla zmiołta skauting włoski. Wnet później Hitlerjugend wyparła wszelkie próby, nie dające zresztą zadowalających wyników, zorganizowania ruchu skautowego w Niemczech. Coraz silniejsza ingerencja

państw w wewnętrzne sprawy organizacji młodzieży utrudniała, lub wręcz uniemożliwiała istnienie skautingu. W Rumunii powszechna organizacja młodzieży, Straja Tarii, wchłonęła skauting. Na Węgrzech skauting pozostał, jako druga organizacja, obok obowiązkowej powszechnej organizacji Levente, musiał jednak w swoim programie uwzględnić szeroko przysposobienie wojskowe młodzieży. W Estonii rząd dopuścił do działania tylko dwie organizacje młodzieży: skauting i Kajselit z podbudową Nored Kodkat, wymagając od nich uzgodnienia działalności oraz realizacji postulatów wychowania obywatelskiego, określonych przez czynniki państwowe. Podobnie jak w Estonii, również na Łotwie pozostały jedynie dwie organizacje młodzieży: Maspulk i skauting. Skauting w Hiszpanii został zniesiony, a w Portugali powstała państwowa powszechna organizacja młodzieży, od której utworzone zostały nieliczne i słabe drużyny skautowe. Austria utworzyła państwową organizację Jungvolk, w skład której weszły na zasadzie autonomii obie organizacje skautowe. Podobnie stało się w Czechosłowacji na krótko przed zajęciem jej przez Hitlera.

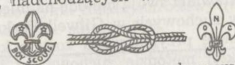
Jak z tego wynika, coraz więcej rządów dążyło do ingerowania w całokształt życia młodzieży. Organizacjom skautowym inspirowano założenia ustalane ogólnie, lub wręcz narzucano je. Gdzieniedzie podporządkowano organizacje skautowe ogólnym organizacjom młodzieży na zasadzie mniejszej lub większej autonomii, a nawet likwidowano całkowicie skauting. ZHP raz po raz stawał wobec konieczności zajmowania stanowiska w tych sprawach, gdyż dotyczyły one bezpośrednio młodzieży polskiej poza granicami kraju.

Szybkimi krokami zbliżała się druga wojna światowa. Lato 1939 r. było bardzo nasilone międzynarodowymi imprezami skautowymi, jak pierwszy złot skautek, Pax Ting, konferencje międzynarodowe: żeńska i męska, Rover Moot. Było też bogate w spotkania międzyorganizacyjne. Wspomnę tylko o dwóch momentach szczególnie charakterystycznych.

W czerwcu 1939 r. przybyło do Polski kierownictwo skautingu węgierskiego, aby zaprosić ZHP na wspólny Złot, który miał liczyć kilka tysięcy uczestników. Dowiedzieliśmy się wówczas, że skauting węgierski odrzucił nalegania Hitlerjugend, poparte naciskiem dyplomatycznym, ażeby wystąpić z Biura Międzynarodowego. Że taki nacisk niemiecki mógł być skuteczny, pamiętaliśmy jeszcze doskonale z r. 1932, kiedy to właśnie niemiecka interwencja spowodowała, że Baden-Powell nie przybył na Międzynarodowy Złot Skautów Wodnych w Garczynie na Pomorzu. Niemcy bowiem uznali wizytę Baden-Powella na terenie „polskiego korytarza” za prowokacyjną i wywarły taki nacisk dyplomatyczny, że Anglicy ugięli się pod nim. Nie ugięli się w r. 1939 skauci węgierscy. Szeroki program współ-

pracy polsko-węgierskiej ustalono w czerwcu 1939 r., kiedy wszystkim już wskazywało na to, że wojna polsko-niemiecka jest nieunikniona.

W sierpniu 1939 r. odbywał się w Gödöllö na Węgrzech pierwszy światowy złot skautek, Pax Ting. Na wystawie skautek w Budapeszcie niepokój budziło stoisko harcerek polskich. Pierwsze miejsce na nim zajmowała duża plansza, przedstawiająca harcerkę jako sanitariuszkę, której podniesione ręce jak gdyby chciały zatrzymać kolumnę żołnierzy, nadchodzących w szturmowym szyku.



Reasumując dorobek przedwojennego harcerstwa na terenie międzynarodowym, trzeba podkreślić, że wnieśliśmy do życia skautowego w świecie wiele myśli i inicjatywy, że — od roku 1929 poczynając — byliśmy na tym odcinku czynnikiem aktywnym i twórczym.

Oryginalne nasze obozownictwo, wymagające od chłopca znacznie większego trudu i wysiłku, niż tego na ogół żądano w innych organizacjach skautowych, ale dające za to okazję do wykazania inicjatywy, twórczej inwencji młodzieży, do tworzenia z prymitywnego „leśnego” materiału rzeczy pięknych, a dalej nasze zamiłowanie do czerpania ze źródeł sztuki ludowej w postaci zdobnictwa, pieśni i tańca — oto jedna z wartości wnoszonych przez harcerstwo polskie do życia skautowego.

Szukanie nowych form pracy dla młodzieży starszej — form opartych o dobrze przemyślany program i sumienne przygotowanie techniczne, dało w rezultacie powołanie do życia nowych dziedzin pracy, a także niejak np. harcerstwo lotnicze (szybowcowe i motorowe), a także niejak wypraw zarówno europejskimi szlakami rzecznyymi, jak i dalekimi morskimi — aż do wypraw dookoła świata: Wagnera małą żagłową i „Poleszuka”, który z powodu wybuchu wojny dotarł tylko do USA. Wiele organizacji zagranicznych korzystało z naszych doświadczeń. W naszych kursach wodnych, zarówno śródlądowych jak i morskich, brali udział skauci innych narodów (Rumunia, Węgry, Słowacja, Finlandia). To samo miało miejsce w harcerskich ośrodkach: szybowcowym pod Golezowem i lotnictwa motorowego.

Wielkie poruszenie w świecie skautowym wywołał nasz ruch zachodowy, który — oparłszy się ściśle na tezach wilczęstwa Baden-Powellowskiego — zastąpił w dużej mierze egzotykę Księgi Dżungli mało przystępną dla polskiego dziecka motywami gier i zabaw zaczerpniętymi z tematyki rodzimej. Sprawa ta wywołała żywą dyskusję na terenie międzynarodowym. Liczni instruktorzy zagraniczni przyjeżdżali do Polski, ażeby zapoznać się z naszym ruchem

zuchowym. W r. 1934 odbyła się w Brennej koło Bucza konferencja z udziałem komisarki do spraw wilczęcych Głównej Kwatery angielskiej, Miss Lee, jednego z najwybitniejszych instruktorów francuskich, Desjardin, oraz przedstawicieli innych organizacji skautowych. Konferencja ta miała na celu zapoznanie świata międzynarodowego z metodą polską oraz przedyskutowanie jej. W porozumieniu z Biurem Międzynarodowym Polska zorganizowała następnie konferencje zuchową w czasie Jamboree w Vogelenzang, a w roku 1939 — Polska przedstawiała swoją metodę na międzynarodowej konferencji instruktorów zuchowych w Gilwell Parku w Wielkiej Brytanii. Na tę konferencję przygotowana została książka Aleksandra Kamińskiego o polskiej metodzie zuchowej w języku angielskim. Nie wszystkim działaczom skautowym droga nasza wydawała się słuszną, ale wyniki kilkuletniej pracy na terenie zarówno Polski, jak i tych krajów środkowo-wschodniej Europy, które przyjęły polski punkt widzenia na metodę pracy z najmłodszymi, w pełni wykazały wartość naszej metody zuchowej.

Polski referat na Konferencji Międzynarodowej w Sztokholmie (1935 r.) o próbach rozwijania przez Harcerstwo zagadnienia młodzieży bezrobotnej wzbudził duże zainteresowanie i dyskusję. Baden-Powell do naszych prób ustosunkował się jak najpozytywniej, dając temu wyraz w przemówieniu na Konferencji i w specjalnym liście do Przewodniczącego ZHP. Niektóre organizacje, zainteresowane tym problemem, zaprosiły do siebie naszych instruktorów celem zapoznania się bliżej z naszymi doświadczeniami, lub przysłały w tym celu swoich przedstawicieli do Polski.

Harcerstwo polskie zainicjowało również w Gödöllő w 1933 r. periodyczne zebrania programowe kierowników prasy skautowej całego świata. Na drugiej z nich w Vogelenzang, Harcerstwo zorganizowało wystawę skautowej prasy światowej i wydało katalog tej prasy. W wyniku tej działalności Konferencja Międzynarodowa powierzyła Polsce zorganizowanie konferencji prasowej, która miała miejsce w r. 1939 w Edynburgu.

Inicjatywa polska budziła czasem pewne głosy obawy, czy nie odbiega ona za bardzo od szablonu skautingu klasycznego. Sam Baden Powell nigdy tych obaw pod naszym adresem nie sformułował, przeciwnie — mieliśmy wiele dowodów jego zainteresowania problemami, stawianymi przez Polskę w postaci jego listów i wypowiedzi.

Organizacja Harcerek była pod względem liczby trzecią w świecie, znana też była na terenie międzynarodowym ze swego głębokiego nurtu oryginalnej myśli wychowawczej. Udział instruktorek pol-

skich w Konferencjach Światowych i konferencjach instruktorskich (tzw. „Okrągłego Stołu”) był aktywny, wygłaszały one na nich cieszące się zainteresowaniem referaty. Bardzo popularną postacią na terenie ruchu międzynarodowego była Olga Małkowska, stała członkiem Komitetu Światowego. Konferencja Światowa, która w roku 1932 odbyła się w Polsce, w szkole instruktorskiej na Buczu z udziałem Skautki Naczelnej Lady Baden-Powell i głównych postaci ruchu żeńskiego — pozostała w pamięci, jako impreza szczególnie udana. Skomponowana wówczas w Polsce pieśń braterska przyjęta została jako hymn międzynarodowy (Hej, przed nami bramy świata) i powszechnie się przyjęła.

Henryk Kapiszewski (1899—1964), harcistrz, mgr praw, sekretarz woj. śląskiego, komis. zagr. ZHP 1934—1939.

## W POSZUKIWANIU WŁASNEGO STYLU HARCERSTWA

Na pomysł skautingu miał duży wpływ — jak to przyznał Baden-Powell — amerykański pisarz Ernest T. Seton — z pochodzenia Anglik, wychowany w dzikiej zachodniej Kanadzie: specjalista od powieści z życia zwierząt, które to powieści sam ilustrował. Stworzony przez niego Związek Kory Brzozowej działał tylko osiem lat, ale pomysł jego rozkwitł w skautingu. Seton poszedł śladem J. J. Rousseau i uznał, że cywilizacja jest groźbą dla człowieka: że między ludzi trzeba wychowywać na łonie przyrody. Baden-Powell miał doświadczenie z wypraw kolonialnych pionierów i rozwiązywał praktyczne zagadnienia szkolenia żołnierzy w trudnych warunkach, wymagających odwagi, samodzielności, zaradności. W polskich adaptacjach skautingu szukano wzorów rycerstwa kresowego i tradycji sienkiewiczowskich. Potem przyszedł pomysł mniej militarny: odwołania się do słowiańszczyzny. Pewien wpływ miała Rodziewiczówna swoimi Latem leśnych ludzi.

Harcerze nie stali się ani Indianami Setona, ani pionierami kolonialnymi Baden-Powella, ani nawet kresowymi rycerzami Piaseckiego i Schreibergera z Harców młodzieży polskiej. Nie stali się też „szkolą kadetów”. Wytworzył się własny styl, którego najdojrzalszym wyrazem były atmosfera i tradycje kursów instruktorskich warszawskiej chorągwi harcerzy. Letnie kursy podharcemistrzowskie odbywały się nad jeziorem Wigry aż do 1939 roku. Własny styl wytworzyły kursy instruktorskie harcerek i harcerzy różnych chorągwi, a także Szkoła Instruktorów Zuchowych w Niedziedzimiu i Ośrodek Harcerski w Górkach Wielkich — prowadzone przez Aleksandra Kamińskiego.

## Stan liczbowy harcerstwa 1920-1938

Wyszczególnienie	1920	1921	1922	1923	1924	1925	1926	1927
<b>Harcerze:</b>								
a) drużyny, gromady zuchowe, zrzesze- nia starszych har- cerzy	444	744	829	747	887	877	1 039	1 081
b) harcerze i zuchy — w tym starszyzna ze stopniami in- struktorskimi	21 000	31 317	31 785	31 326	25.274	27 569	30 383	31 079
c) obozy i kursy	78	231	262	311	358	379	394	483
d) uczestnicy obozów i kursów	25	43	117	153	139	240	287	326
e) harcerze x dni na obozach i kursach	498	1 266	3 426	3 592	6 305	5 042	10 227	8 485
	9 458	32 441	102 643	93 549	87 406	124 784	184 534	204 796
<b>Harcerki:</b>								
a) drużyny, gromady zuchowe, zrzesze- nia starszych har- cerek	191	450	525	511	419	476	549	625
b) harcerki — w tym starszyzna ze stopniami in- struktorskimi	8 516	16 922	19 267	16 900	12 353	13 182	15 729	17 805
c) obozy i kursy	60	170	182	231	235	283	325	338
d) uczestniczki obo- zów i kursów	1	3	45	55	83	100	114	156
e) harcerki x dni na obozach i kursach	143	1 001	1 259	—	1 953	2 050	2 429	3 117
	2 808	28 366	27 229	—	31 601	50 493	61 661	86 180

Pierwszym zlotem narodowym całej Polski jest ZLOT 10-lecia ZHP we LWOWIE 30.6-2.7.1921 r. Wzięło w nim udział 5000 młodzieży harc- ze wszystkich dzielnic Polski z gen. Hallerem przewodniczącym ZHP. Byłem ze swą drużyną.

- I Zlot Narodowy 3-9 VII 1924 r.  
— Zlot Harcerzy na Siekierkach w Warszawie  
— Zlot Harcerek w Swidrze koło Warszawy

1928	1929	1930	1931	1932	1933	1934	1935	1936	1937	1938
1 193	1 269	1 328	1 404	1 457	2 899	3 654	3 463	3 578	3 898	4 395
38 778	41 480	42 094	44 569	55 881	85 443	102 867	103 471	108 257	120 925	130 589
601	651	686	734	848	945	1 116	1 303	1 557	1 812	2 281
373	385	485	507	711	904	1 146	1 188	1 705	1 664	1 572
8 948	11 613	10 698	12 808	20 453	25 869	37 356	34 477	41 668	51 086	45 997
230 727	214 356	258 860	280 538	354 186	440 830	634 861	519 819	667 406	820 934	839 119
629	714	734	845	1 357	1 881	2 812	2 712	3 210	3 346	3 515
18 061	20 671	21 611	24 141	37 052	50 461	60 205	62 429	64 740	69 343	74 149
245	254	234	281	558	751	2 288	2 537	3 048	3 354	3 590
192	169	216	199	294	333	438	652	476	673	631
3 933	4 301	5 325	5 325	6 383	7 628	10 851	17 119	11 758	15 683	17 130
79 328	106 632	125 616	131 334	147 575	175 605	235 569	312 888	423 460	290 761	—

## narodowe

- II Zlot Narodowy  
— Zlot Harcerzy w Poznaniu 14-23 VII 1929 r.  
— Zlot Harcerek w Rybieniu 5-20 VII 1929 r.

- III Jubileuszowy Zlot Narodowy  
— Zlot Harcerek i Harcerzy w Spale 11-25 VII 1935 r.  
z udziałem 15,132 harcerzy 7568 harcerek, 469 harcerek i 559 harcerzy polskich z zagranicy. 512 Węgrów, 318 Czechów, 160 dawnych harcerek, 490 dawnych harcerzy.

# Władze Związku Harcerstwa Polskiego

**Wydział Wykonawczy Naczelnej Rady Harcerskiej**  
Tadeusz Strumiłło, Maria Wocalewska, Stanisław Sedlaczek  
9—11 lutego — 10 lipca 1919 r.

## Naczelnictwo ZHP

Tadeusz Strumiłło — Przewodniczący, Maria Wocalewska — kier. pracy żeńskiej, Stanisław Sedlaczek — kier. pracy męskiej, Jan Grabowski — sekretarz, Piotr Olewiński — skarbnik, Jadwiga Falkowska, Maria Ukiejska — członkinie, wybrani 11 czerwca 1919 r.

*Bożatki harcerstwa*



## Przewodniczący ZHP

dr Tadeusz Strumiłło	11 VI 1919 r. — 3 VII 1920 r.
gen. Józef Haller	3 VII 1920 r. — 4 II 1923 r.
ks. dr Jan Mauersberger	7 IV 1923 r. — 10 XI 1923 r.
dr Tadeusz Strumiłło	10 XI 1923 r. — 19 IV 1925 r.
Roman Bniński	19 IV 1925 r. — 12 IV 1926 r.
Józef Karśnicki	12 IV 1926 r. — 24 IV 1927 r.
ks. dr Jan Mauersberger	24 IV 1927 r. — 29 XII 1929 r.
Władysław Sołtan	29 XII 1929 r. — 2 II 1931 r.
dr Michał Grażyński	2 II 1931 r. — 1 IX 1939 r.



## Naczelniczki Głównych Kwater

od 1926 r. Naczelniczki Harcerek  
Maria Wocalewska 11 VII 1919 r. — 27 III 1920 r. — kierownicza pracy żeńskiej we wspólnej Głównej Kwaterze;  
Maria Wocalewska 27 III 1920 r. — 7 IV 1923 r.;  
Zofia Wocalewska 7 IV 1923 r. — 10 XI 1923 r.;  
Helena Sakowiczówna 10 XI 1923 r. — 19 IV 1925 r.;  
Maria Uklejska 19 IV 1925 r. — 2 XI 1925 r.;  
Zofia Wilczyńska 2 XI 1925 r. — 15 X 1926 r.;  
Jadwiga Falkowska 15 X 1926 r. — 1 XI 1927 r.;  
Maria Uklejska 1 XI 1927 r. — 15 IV 1928 r.;  
Hanna Dydyńska 15 IV 1928 r. — 2 II 1931 r.;  
Jadwiga Wierzbiana 2 II 1931 r. — IX 1937 r.;  
Maria Krynicka IX 1937 r. — IX 1939 r.

## Naczelnicy Głównych Kwater

od 1926 r. Naczelnicy Harcerzy  
Stanisław Sedlaczek — 11 VII 1919 r. — 25 IX 1919 r. — jako



- 14 -

**NACZELNICZY GŁÓWNYCH KWATER HARCERZY**  
HM St. Sedlaczek jako kierownik pracy męskiej 29.9.1919 do 27.3.1920, jako Kierownik Głównej Kwatery męskiej i żeńskiej 27.3.1920 do 31.XI.1921 jako Naczelnik Gł.Kwat.Harc.

hm Henryk Glass 31.XI.1921 - 27.IV.1924.  
hm Adolf Heidrich 27.IV.1924 - 19.IV.1925.  
hm St.Sedlaczek 19.IV.1925 - 2.II.1931.  
hm Ant.Olbromski 2.XI.1931 - 1.XI.1936.  
hm Tomasz Piskorski od 1.XI.1936 do  
hm Zbigniew Trylski od 1.XI.1936 do 1.9.1939.



## Walne zjazdy Związku Harcerstwa Polskiego

I Zjazd Walny	Warszawa	— 31 XII 1920 r. — 2 I 1921 r.
II „ „	Lwów	— 29—30 XII 1921 r.
III „ „	Poznań	— 6—7 IV 1923 r.
IV „ „	Lublin	— 25—26 IV 1924 r.
V „ „	Lwów	— 17—18 IV 1925 r.
VI „ „	Kraków	— 10—11 IV 1926 r.
VII „ „	Warszawa	— 23—24 IV 1927 r.
VIII „ „	Łódź	— 14—15 IV 1928 r.
IX „ „	Warszawa	— 28—29 XII 1929 r.
X „ „ (Nadzwyczajny)	Warszawa	— 26—27 IV 1930 r.
XI „ „ Walny	Kraków	— 1—2 II 1931 r.
XII „ „	Warszawa	— 1—2 IV 1932 r.
XIII „ „	Katowice	— 22—23 IV 1933 r.
XIV „ „	Wilno	— 11—12 V 1934 r.
XV „ „	Gdynia	— 25—26 V 1935 r.
XVI „ „	Lwów	— 23—24 V 1936 r.
XVII „ „	Lublin	— 20—21 V 1939 r.

## Międzynarodowe zloty roversów (starszych skautów)

I Zlot Roversów — 30 VII—5 VIII 1931 r. w Kandersteg w Szwajcarii (11 uczestników);  
II „ „ — 28 VII—11 VIII 1935 r. na wyspie Ingarö w Szwecji (164 uczestników);  
III „ „ — 9—31 VII 1939 r. w Szkocji (12 uczestników) Polaków

- 15 -



## GENEZA RUCHU HARCERSKIEGO I HARCERSTWO NA PRUGU NIEPODLEGŁOŚCI POLSKI NASZE DZIEJE

Tadeusz Strumiłło (1884—1958), harcmistrz Rzpłitej, dr prof. psychologii, pedagog, przewodniczący ZHP 1919—1920, 1923—1925,

Aby zrozumieć i docenić swoiste cechy i znaczenie polskiego Harcerstwa, trzeba na nie spojrzeć historycznie i uprzytomnić sobie jego genezę na tle ciągłości życia młodzieży polskiej w okresie niewoli. Młodzież odegrała w tym okresie w Polsce daleko wybitniejszą rolę, niż w krajach wolnych, a dzieje jej wysiłków, czekające dopiero historyka, rzucą kiedyś nowe światło na wiele zjawisk życia polskiego.

Dziś już jednak zdać sobie możemy sprawę z tych zasadniczych czynników, jakie się na ideowe życie młodzieży polskiej składały, a ich przegląd wytłumaczy nam genezę i charakter naszego Harcerstwa.

Gwiazdą przewodnią ideowych i organizacyjnych poczynań młodzieży polskiej była zawsze miłość ojczyzny i gorące pragnienie jej wyzwolenia. Patriotyzm ten wiązał się siłą rzeczy z rewolucjonizmem, z zarzewiem buntu przeciwko zaborcom i musiał mieć ton żarliwszy niż w starszym pokoleniu i było naturalnym, że młodzież czuła goręcej, przejmowała się żywiej i skłonniejsza była do bardziej bezpośredniego działania pod wpływem prądów wolnościowych nurtujących Europę i Polskę w ciągu XIX wieku i zmierzających do zwalenia „starego świata” z jego niewolą i niedolą i do stworzenia nowego, wyższego, szlachetniejszego rzeczy porządku. Ale z tego rodził się rozdźwięk ze starszym pokoleniem — chłodniejszym, trzeźwiejszym, skłonniejszym do zgody z istniejącymi warunkami bytu. Rozdźwięk ten występował jaskrawiej tam, gdzie organizowano czyn, łagodniej zaś — gdzie jedynie przygotowywano się, kształcono na przyszłych działaczy. Tu bowiem usiłowania młodzieży spotykały się z pomocą najlepszych w starszym społeczeństwie żywiołów.

Okres popowstaniowy z jego sceptycyzmem i pozytywizmem dał także w życiu młodzieży przewagę organizowaniu pracy nad sobą — i to w formie intelektualistycznej. Samokształcenie stało się hasłem młodzieży tego okresu, a o kierunku tego samokształcenia decydowała przewaga jednego lub drugiego z dwóch wielkich prądów, które pod koniec XIX wieku coraz potężniej się ze sobą ścierały — nacjonalizmu i socjalizmu.

Hierarchia kół i kółek obu odłamów zastępowała młodzieży szkolnictwo narodowe, położyła też niemale zasługi około wyrobienia ideowego dzisiejszych naszych działaczy społecznych i politycznych; ponosi jednak również odpowiedzialność za wiele stron umjennych dziś działającego pokolenia. Przede wszystkim zawinił tu oschły inte-

ktualizm, wyrabiający typy doktrynerskie, gubiące z oka całokształt, pełnię człowieczeństwa, okaleczone najczęściej zanikiem kultury religijnej, a nieraz i moralnego — wobec zaniedbania kultury dziedzin uczucia i woli.

Początki XX wieku przyniosły wieloraką reakcję przeciwko temu intelektualizmowi. Z jednej strony pod wpływem Stanisława Szczepanowskiego i Wincentego Lutosławskiego podjęte zagadnienia moralno-wychowawcze wywołały ruch etyczno-odrzedzeniowy, który samokształceniu intelektualnemu przeciwstawił kształcenie charakteru, czyn moralny, jako podstawę przygotowania się na budowniczych nowego, lepszego życia i na rycerzy skutecznej walki o wolną i wielką ideowo, duchowo Polskę.

Z drugiej strony rozbudziły się naturalne aspiracje do zdrowia i rozwoju fizycznego: na gruncie przygotowanym przez prof. Jordana i innych pionierów wychowania fizycznego młodzieży, oraz zrzeszenia w rodzaju „Sokoła”, „Towarzystwa Tatrzeńskiego” lub „Towarzystwa gier i zabaw ruchowych” powstał ruch sportowy, turystyczny i gimnastyczny.

Niebawem dołączył się nowy czynnik w postaci ruchu wojskowego. Powalenie Rosji w zapasach z Japonią, a potem 1-a rewolucja rosyjska wskrzesiły wiarę w możliwości bliskiej skutecznej walki zbrojnej o wolność, a co za tym idzie, zbudziły poczucie obowiązku przygotowania się do tej walki i doprowadziły do tworzenia organizacji militarnych.

Prądy te powołały do życia szereg towarzystw i związków młodzieży, wśród których odbywał się silny ferment, ścieranie się myśli, zdań i dążeń — w poszukiwaniu najwłaściwszych form służenia Ojczyźnie.

Potrzeba syntezy stała się palącą. Za ciasno było młodzieży wśród dokonywujących się przeobrażeń i kształtujących się wielostronnych dążeń w dawnych ramach kół samokształceniowych, nie wystarczały też kół etyczno-abstynenckie „Związku Nadziei” czy „Eleusis” ani kadry wojskowe, nie mówiąc o klubach sportowych.

I wtedy to przyszła do Polski dobra nowina Baden-Powellowskiego scoutingu jako systemu wszechstronnego obywatelskiego wychowania i samowychowania, mającego na oku pełnego człowieka, jego harmonijny rozwój, jego twórczą życiową działalność. Do przyjęcia tej dobrej nowiny młodzież polska dojrzała zupełnie. Forma angielska zastała w Polsce przygotowaną odrębną, własną treść dążeń, pragnień i doświadczeń. Nie potrzebowaliśmy szczepli dopiero obcego ruchu na własnym gruncie — wystarczyło zastosowanie genialnie wynalezionych form skautowych do naszego ruchu samokształceniowego i samowychowawczego, i oto powstało polskie Harcerstwo.

## DZIŚ I JUTRO

(ARTYKUŁ HM ALOJZEGO PAWEŁKA W TYGODNIKU MŁODZIEŻY HARCERSKIEJ „HARCERZ” NR 2 Z 7 STYCZNIA 1919 ROKU)

hm Alojzy Pawełek 1893—1930 dr med. autor Młodej drużyny

Przechodząc coraz to nowe życia koleje stajemy znów na progu nowego okresu naszej harcerskiej pracy — na progu Harcerstwa w Polsce Niepodległej.

Chwila to wymarzona, ale nie taka jaką spodziewaliśmy się ją zastać. Myśleliśmy, że będzie to chwila wybuchu zapалу, rozmachu niebywałego pracy, chwila mierzenia sił na zamiary, ale dziś widzimy, że tego wszystkiego jeszcze nie ma, że wszystko to należy zrobić, że nasze harcerstwo tak jest dalekie od tryumfu jak Polska od Wolności i jak ona jest zagrożone ze wszech stron.

Przede wszystkim zastajemy ogromne rozproszenie sił harcerskich. Bieżące potrzeby oderwały od pracy całe zastępy pracowników, zmusiły nas do zaprzestania zwykłej pracy w drużynach nad wyrobieniem i wychowaniem własnym, a kazały wykonywać czynności natychmiastowe, doraźne, zastępcze i niezasadnicze. Wszystko to tak rozkołysało nas, wzburzyło, że dziś nawet dziwnym zdaje się żądanie, abyśmy natychmiast wrócili do lożyiska zwykłej pracy, do zbiorów, wycieczek, obozów.

A jednak to jest naszym obowiązkiem. Harcerstwo nie może być wewnątrz siebie jak rynek sił dostarczanych na każde żądanie w każdym kierunku, nie może żyć jak w mlynie huczącym — ono musi dla swej pracy mieć atmosferę domu rodzinnego, mieć własny zamknięty świat, w którym rozejrzawszy się chłopiec dochodzi do poznania, czym jest Harcerstwo dla niego i dla narodu. Tego nie można zrozumieć bez skupienia się i dlatego skupienie się w sobie całego Harcerstwa jest potrzebą, z którą zwlekać nie można.

Trzeba abyśmy wszyscy od zucha do Harcmistrza zjednoczyli się w jednym szanowaniu pracy harcerskiej i pracowników harcerskich, abyśmy się zeszli w postanowieniu zaczęła jej zgodnie, prowadzenia wspólnie i postanowienia jak najlepiej.

Musimy się w garść wziąć i powiedzieć sobie: „Musi być u nas w Polsce porządna robota harcerska — i będzie!”.

Cóż nam stoi na przeszkodzie! Brak wzorów, formulek, regulaminów, przepisów egzaminacyjnych — nieprawda! W drużynie pracującej, twórczej, pełnej żywego działania i ruchu nigdy nie daje się dotkliwie uczuć brak form i przepisów, bo nawet wtedy nie ma wzorów z zewnątrz, drużyna sama opracuje sobie to co jej potrzeba, ale



za to w takiej gdzie się coś wewnątrz psuje i rozkłada tam się zaczyna szukanie win i winowajców, występują kwasy i niezadowolenia.

Nie od zewnętrznej więc, ale od wewnętrznej wartości drużyny zależy wszystko: — od tego czy w drużynie jest duch w szeregach!

Harcerstwo to nie rysunek techniczny wykonalny tylko na pokratkowanym papierze i choć formy są dlań potrzebne, jednak nie tak dalece jak się nam wydawać by mogło. Nie wiem, czy w Anglii odczuwa kto potrzebę regulaminów w takiej formie, jak jej pragną u nas, czy tam który zastępowy chce mieć wyraźnie na papierze wydrukowany czarno na białym punkcie pod punkcie zakres swoich obowiązków i praw. Tam jest jeden tylko podręcznik oficjalny, nie regulamin urzędowy, ale żywym stylem pisana książka, a poza nią duch zdrowy, dzielny i już wszystko.

Bez regulaminów i myśmy zaczęli pracę harcerską w 1911 i 1912 roku, kiedy byłem zastępowym w drużynie imienia Traugutta — umieliśmy w porównaniu z dzisiejszymi szeregowcami tak mało — że nikt z nas nie widział na własne oczy podręcznika harcerskiego i tylko słyszeliśmy o tym, że w Krakowie jest wydany *Skauting* Małkowskiego — ale nie mniej byliśmy harcerzami nie tylko z imienia, bośmy umiłowali ideę i sprawę harcerską, jak jej nikt nie umiował, bośmy jej oddali naprawdę „wszystko co nasze”. Dla nas nie było kilku spraw, z których harcerstwo kładłoby na 4-tym lub 5-tym miejscu — dla nas istniała tylko jedna sprawa i nie było rzeczy, które byśmy dla niego nie oddali z zapalem.

Myśmy byli wprost „opętani” przez Harcerstwo i to opętanie trwa do dni dzisiejszych.

Nie form nam trzeba, trzeba nam zetrzeć z siebie szarość codzienności, trzeba odnowić przyprószone znużeniem bohatera wprost świętność zadań Harcerstwa Polskiego.

Trzeba nie dopuścić do obniżenia lotu, trzeba nie dopuścić myśli o zmezczeniu, trzeba nie zapominać o tym, że Harcerstwo to nie oddział pomocniczy, ale szeregi przedniego rycerstwa — że to armia sama dla siebie i pod własnym sztandarem. Alojzy Pawełek (1893—1930), harcmistrz, dr med., kpt. WP, członek Komendy Chorągwi Warszawskiej,

### ROZKAZ KOMENDANTA CHORĄGWI MĘSKIEJ W WARSZAWIE

HARCMISTRZA IGNACEGO WĄDŁOKOWSKIEGO Z DNIA 5 MAJA 1921 ROKU,  
WYDANA NA ROZPOCZĘCIE POWOJENNEJ PRACY HARCERZY  
WARSZAWSKICH

„Druhowie! Po wieloletniej ciężkiej walce w podziemiach i na polu bitewnym, po wyczerpaniu, lecz zaszczytnej pracy odbudowaliś-

my gmach ukochanej Rzeczypospolitej. Fundamenty założone, mury postawione: mamy ustawę konstytucyjną, zapewniającą prawa człowieka i obywatela, o co inne narody toczyły ostre walki wewnętrzne: mamy Sejm i Rząd, które stać będą na straży tych praw i wreszcie mamy Armię Narodową, która bronić będzie naszego bytu niepodległego, tego niezbędnego warunku rozwoju każdego narodu.

Zamieszkać w tym gmachu mamy na długo. Należy więc przystąpić do pracy wewnątrz, urządzić go wygodnie, obmyśleć mądre rozkład mieszkania, aby było celowe i planowe, przyozdobić ściany i okna, aby miło było pracować i odpoczywać.

Jednak to nie jest wszystko. Cóż by się stało z tym gmachem i mieszkaniem, gdybyśmy tam umieścili człowieka złego, nie lubiącego porządku, nie szanującego pracy ludzkiej i współmieszkańców. Mieszkanie opustoszeje, zniszczy się, gmach niedopilnowany runie.

Harcerze, o ile chcecie, by ten wspaniały gmach Rzeczypospolitej trwał po wieki, musicie uczynić, by mieszkańcy byli godnymi tego gmachu, by miłowali się wzajemnie, pomagali sobie, bronili się wspólnie, pracowali razem wytrwale i dokładnie, rozumieli się i wybaczyli sobie.

Wychowujcie w sobie człowieka, bo on tworzy gromadę ludzką, bo od jego wartości zależy, czy ta gromada przedstawiać będzie społeczeństwo, czy tabun dzikich zwierząt: od wartości tego pojedynczego człowieka zależy, czy świat nasz będzie pełen radości i słońca, czy też będzie padolem płaczu, smutku i krzywdy.

Harcerze! W zastępach swoich i drużynach wychowujcie w myśl Prawa Harcerskiego przede wszystkim człowieka, miłującego świat cały, uczciwego, pracowitego i wesołego."

### HARCERSTWO WŚRÓD ORGANIZACJI MŁODZIEŻY

(WYPOWIEDZ MNISTRA WYznań RELIGIJNYCH I OŚWIECENIA PUBLICZNEGO  
PROFESORA STANISŁAWA GRABSKIEGO — OPUBLIKOWANA W ALBUMIE  
„HARCERSTWO POLSKIE" WYDANYM PRZEZ NACZELNICTWO ZHP W ROKU 1925)

Najsilniejszym czynnikiem wychowania narodowego przed wojną były tajne organizacje młodzieży uniwersyteckiej i gimnazjalnej.

Celem ich było przygotowanie do walki z uciskiem państw zaborczych. Ze zaś tę walkę różnie rozumieli wszechpolacy i socjaliści, więc obie konspiracje — i wszechpolska i socjalistyczna — stały się o poprowadzenie organizacji studenckich i akademickich w swoim kierunku. Z biegiem czasu wytworzyło się kilka, równorzędnie istniejących, konkurujących z sobą i zwalczających się nazwami tajnych związków uczącej się młodzieży.

Organizacje te odegrały naprawdę olbrzymią rolę w naszej wal-

ce o wyzwolenie Polski. Ale miały tę ujemną stronę, że wprowadzały partyjną walkę i wyłączność do umysłów i serc nazbyt młodocianych.

Wytworzyły one zwarte zastępy ludzi, których życie całe było pracą i walką w imię idei, ludzi, którzy nigdy nie zawiedli. Lecz zarazem wtlaczały myśl dojrzewającej młodzieży w gotowe szablony partyjne i wychowywały koteryjność, nie uznającą żadnej zasługi poza własnym obozem. Zaciążyło to ujemnie w niejednym punkcie na naszym obecnym życiu politycznym.

Dziś wszelka konspiracja jest szkodliwa, a najszkodliwsza jest konspiracja w wojsku i wśród uczącej się młodzieży. Dziś wprowadzanie waśni partyjnych do szkół średnich jest niedopuszczalne.

Organizacje młodzieży dawnego, przedwojennego typu, o wybitnie politycznym charakterze, o ile jeszcze istnieją, muszą być ostatecznie zlikwidowane. Dziś jedynym celem i zadaniem organizacji uczącej się młodzieży — może i powinno być kształcenie charakterów.

Konieczne jest — by stronnictwa raz na zawsze powiedziały sobie, że jakiegokolwiek ich oddziaływanie na młodzież, nie powołaną ustawami do głosowania, jest przestępstwem wobec przyszłości narodu.

Oczywiście nie znaczy to, by ludzie o wyraźnych przekonaniach politycznych, nawet zajmujący wybitne stanowisko, w tych czy innych stronnictwach, nie mogli pracować wychowawczo wśród młodzieży szkolnej. Lecz kto do niej się zbliża, powinien z tą chwilą zapominąć o swojej przynależności partyjnej. Nie każdy to potrafi. Ale kto tego nie potrafi — niech się do pracy wychowawczej nie bierze.

Organizacja wychowawczą w ścisłym tego słowa znaczeniu — jest harcerstwo. Wprawdzie i do niego zakradły się podczas wojny wpływy konspiracji partyjnych. Dziś już jednak harcerstwo wyzoliło się z nich niemal zupełnie.

Jest ono obecnie najpotężniejszym narzędziem kształcenia charakterów.

I dlatego należy zwrócić na nie szczególną uwagę wszystkich tych, którym istotnie leży na sercu wytworzenie typu „nowego obywatela”.

Zeby jednak harcerstwo spełniło całkowicie swe wielkie zadania — musi praca jego być ogromnie intensywna.

Intensywna — nie ekstensywna.

Celem harcerstwa nie jest zorganizowanie jak największej ilości młodzieży, ale wytworzenie wzorowych obywateli. Żadne pouczenia nie działają tak wychowawczo — jak przykład.

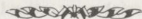
Dla podniesienia ogólnego poziomu młodzieży — o wiele ważniejsze jest wytworzenie nielicznego choćby, ale naprawdę wzorowego zastępu prawych, całym swym postępowaniem stwierdzających we-

wnętrzną szczerotę swych ideałów, dzielnych moralnie i fizycznie, o zdecydowanym indywidualizmie chłopców i dziewcząt — niż zblękanie na pogadanki skautowe wielkiej liczby dzieci, dla których „prawo skautowe” pozostanie tylko kwadratem zewnętrznym organizacyjnym przymusem, a nie nakazem sumienia.

Szybki ilościowy rozrost harcerstwa musi obniżyć typ harcerza do poziomu przeciętnej moralności młodzieży szkolnej. A wtedy harcerstwo stanie się czczą formalistyką.

Naczelny wskazaniem organizacji harcerskiej powinno być: nie ilość — tylko jakość, nie podnoszenie przeciętnej jakości charakterów szkolnej młodzieży, ale wykształcenie właśnie nieprzeciętnych charakterów.

Stanisław Grabski (1871—1949), prof. uniwersytetu, działacz polityczny, minister WRIOP 1925—1926,



## IDEOLOGIA I CELE HARCERSTWA

Podstawą ideologii wychowawczej harcerstwa było prawo i przyrzeczenie harcerskie. Przechodziły one pewne zmiany. W roku 1936 statut tak formułował podstawy ideowe Harcerstwa:

- § 5.
- 1) Wychowanie młodzieży harcerskiej opiera się na zasadach etyki chrześcijańskiej.
  - 2) Podstawą ideologii harcerskiej jest Przyrzeczenie i Prawo Harcerskie, które brzmi następująco:

Przyrzeczenie harcerskie.

Mam szczerą wolę całym życiem pełnić służbę Bogu i Polsce, nieść chętną pomoc bliźnim i być posłusznym Prawu Harcerskiemu.

Przyrzeczenie harcerskie.

1. Harcerz służy Bogu i Polsce i sumiennie spełnia swoje obowiązki.
2. Na słowie harcerza polegaj jak na Zawiszy.
3. Harcerz jest pożyteczny i niesie pomoc bliźnim.
4. Harcerz w każdym widzi bliźniego, a za brata uważa każdego innego harcerza.
5. Harcerz postępuje po rycku.
6. Harcerz miłuje przyrodę i stara się ją poznać.
7. Harcerz jest karny i posłuszny rodzicom i wszystkim swoim przełożonym.
8. Harcerz jest zawsze pogodny.
9. Harcerz jest oszczędny i ofiarny.

10. Harcerz jest czysty w myśli, mowie i uczynku: nie pali tytoniu i nie pije napojów alkoholowych.

O zmianach w rozumieniu zadań Harcerstwa mogą w pewnym stopniu świadczyć różnice w sformułowaniach statutowych z roku 1923 i roku 1936.

Statut z roku 1923 mówił, że:



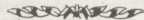
„(§ 2) ZHP ma na celu:

- 1) wychowanie młodzieży w kierunku urabiania charakterów, rozwijania dzielności fizycznej, pielęgnowania uczuć narodowych, kształcenia umysłów i zaprawiania do życia społecznego, w czym współdziała z rodziną i szkołą,
- 2) dążenie do utrzymania wśród swych członków i rozpowszeczniiania harcerskiego typu życia i służby obywatelskiej”.

Statut z roku 1936 postanawiał, że:

„(§ 4) ZHP ma na celu:

- a) wychowanie metodami harcerskimi dzielnych, prawych i zdolnych do poświęceń ludzi w myśl Przyrzeczenia i Prawa Harcerskiego,
- b) przygotowanie młodzieży do świadomej, czynnej i ofiarnej służby dla Państwa Polskiego, opartej na Jego umiłowaniu i żołnierskiej gotowości do Jego obrony, bezinteresowności, karności obywatelskiej i honorze,
- c) wprowadzenie zasad ideologii harcerskiej do życia publicznego,
- d) pomoc w pracy harcerskiej polskiej młodzieży poza granicami kraju i współdziałanie z międzynarodowym ruchem skautowym.



## HARCERSKI STYL ŻYCIA

Jan Grabowski (1897—1939) haremistrz, dr, sędzia — sekretarz generalny NZHP, przewodniczący Naczelnego Sądu ZHP,

(...) Czym jest Harcerstwo i czym winno być Prawo Harcerskie?

(...) Istnieje trwale ZHP, można ściśle określić, na czym polega metodyka harcerska, ale nie jest tak łatwo sprecyzować, czym jest w istocie swej Harcerstwo, a nawet — gdzie ono istnieje. Bo Harcerstwo to nie taka lub inna grupa ludzi w mundurach, ani ten czy ów układ zasad lub wskazań: Harcerstwo to pewien stan psychiczny. Harcerstwo nie istnieje stale, Harcerstwo — staje się. I organizacja harcerska, i nasza metodyka, nasze zbiórki, harce, obrzędy, dyskusje, wszystko to istnieje po to, aby coraz częściej i powszechniej wyrastał

w duszach naszych gromad kwiat braterstwa, słonecznej radości, żywiołowej tężyzny, aby poziom wzajemnych stosunków podnosił się wysoko, aby — stawało się Harcerstwo. (...)

A czym jest Prawo Harcerskie? Niewątpliwie w jego 10 punktach nie znajdziemy jednej zasady moralnej czy wskazania ideowego, które w powszechnym rozumieniu obowiązują harcerza. Np. nie ma w Prawie Harcerskim postulatu sprawiedliwości, chociaż nikt nie wątpi, że harcerz musi być sprawiedliwy. Z drugiej strony Prawo wylicza idee różnych kategorii, a więc: religijne, moralne, obywatelskie. Prawo Harcerskie nie jest więc kodeksem jednolitym, sięga do rozmaitych dziedzin, ale też nie obejmuje wszystkiego, co się składa na harcerską ideologię, zawiera tylko ogólne drogowskazy.

Prawo Harcerskie i ideologia harcerska to są dwie różne rzeczy. Ideologia może, a nawet musi się zmieniać, musi wchłaniać to, co życie polskie jej niesie, musi te nowinki przetrawić, musi dostosowywać się do aktualnego układu stosunków, bo musi tętnić pulsem wечно zmiennego życia. Prawo Harcerskie winno pozostawać niezmiennie i póki takie będzie — póty ludzie rozmaitego autoramentu, różnych poglądów społecznych, politycznych, o rozmaitych zainteresowaniach i różnych temperamentach będą w organizacji harcerskiej znajdowali wspólny język. W tej niezmienności Prawa tkwi właśnie siła moralna Harcerstwa, stąd się bierze jego zdolność promieniotwórcza na różne fronty, odłamy, sektory.

Prawo Harcerskie ujmując styl harcerskiego życia. Dlatego jest niejednostronne, ogólne i zwięzłe. Bo dla każdego stylu potrzeba niewielu, ale mocnych, wyraźnych i zdecydowanych barw, także i dla stylu życia.

Z takiego ujęcia Prawa Harcerskiego wynika szereg ważkich konsekwencji.

Przed wszystkim — Prawo Harcerskie musi być jedno dla wszystkich harcerzy, bez względu na ich wiek, właściwości grupowe, klasowe czy jakiegokolwiek inne, bo tylko wówczas Prawo będzie powszechnym obrazem stylu harcerskiego życia.

Następnie, Prawo Harcerskie powinno jak najmniej i jak najrzadziej ulegać poprawkom i przeróbkom, a nigdy nie należy usuwać z niego żadnego elementu, który do niego wszedł. Inaczej zatracimy nasz styl i wspólny język. Prawo musi pozostać złotą nicią nieprzerwanej tradycji, musi być czynnikiem trwałym, konserwatywnym, winno być tym żelazobetonowym słupem, o który rozbijają się muszą wszelkie dążenia, aspiracje, wpływy, zasadniczo z nim niezgodne. Tylko wtedy Harcerstwo będzie miało swój trwały pion, swoją wyrażną drogę.

Dalej, Prawo Harcerskie musi zawierać nie tylko zasady życia

duchowego, wewnętrznego, ale także reguły postępowania zewnętrznego. Styl życia musi się objawiać na zewnątrz. W Harcerstwie mamy bardzo dużo obrzędowości, odznakomanił, przywiązujemy duże znaczenie do tzw. techniki harcerskiej, słusznie więc, że i w obrazie naszego stylu życiowego są pewne rysy o charakterze zewnętrznym.

Wreszcie, zasady Prawa Harcerskiego muszą być kategoryczne. Prawo winno być tym minimum ascezy, bezkompromisowości, które musimy w Harcerstwie zachować. (...)

Styl harcerskiego życia musi być zdecydowany.

Od pierwszych lat istnienia Harcerstwa zastanawiano się nad stosunkiem wychowania do polityki. Wynikało to z zadań narodowych i niepodległościowych ruchu harcerskiego — a więc zadań politycznych. Starano się jednak uniknąć związania Harcerstwa z którymkolwiek z istniejących stronnictw i obozów politycznych. Ponieważ politykę rozumiano jako sferę działalności społecznej zmierzającej do zdobycia władzy dla realizacji pewnego określonego programu, uznawano, że w takim sensie polityki młodzież powinna pozostać poza życiem politycznym, a organizacja harcerska być — jak to określano — apolityczna. Wyrażało się to na przykład w zakazie należenia członków Harcerstwa do „innych organizacji rozkazodawczych”. Struktura organizacyjna sprawiała, że w ramach Harcerstwa mogli działać ludzie o różnych przekonaniach politycznych — pod warunkiem, że nie usiłowali oni podporządkować Harcerstwa i jego pracy wychowawczej — „polityce”. Ale pomimo wszystko — Harcerstwo miało swój własny wyraz polityczny.

W niektórych powojennych opracowaniach przemianę w harcerstwie starano się objaśnić walką polityczną pomiędzy sanacją i endecją o władzę w Związku Harcerstwa Polskiego. Taka teza (m. im. zaprezentowana w pracy Główne nurty ideowe w ZHP w latach 1918—1939) nie była w pełni trafna. Wypowiada się o niej jeden z twórców KIMB (Kola Instruktorskiego im. Mieczysława Bema) w Warszawie hm. Bojan Krąkowski takimi słowami:

„Zasadnicze pomylenie pojęć: opisane nurty ideowe dotyczą nurtów we władzach naczelnych ZHP, a nie ZHP. Sprawa jak najbardziej istotna. Układ władz był ważny na zewnątrz, natomiast w żywej pracy drużyn, hufców, a zwłaszcza w dziedzinie ideologii i wychowania — rolę istotną odgrywały kursy instruktorskie, ich kadra, a także konferencje instruktorskie (nie odprawny!) i ludzie, nadający im ton. Wachlarz nazwisk cytowany w pracy — to piszący w tej czy innej prasie czy zajmujący stanowisko organizacyjne, ale bynajmniej nie ci, którzy wywierali istotny wpływ na oblicze ideowe harcerstwa. Może z wyjątkiem dwóch postaci bardzo autorytatywnych na konferencjach i kursach. Byli to wojewoda Grażyński i ksiądz

Jan Mauersberger. Reszta to — jak mówiła młodzież instruktorska — „czcigodne mumie”, którym się grzecznie kłaniano, ale którzy byli bez wpływu na masy harcerskie. Glass, Sedlaczek, Strumiłło — mogli mówić, co chcieli, ale na harcerstwo — przynajmniej warszawskie — wpływu nie wywierali. Ja byłem na wszystkich zjazdach walnych od 1929 do 1939 roku. To nie ci ludzie mieli wpływ na umysły i opinie. Mieli szacunek, ale życie stale ich wyprzedzało.

I dalej: linia podziału w ZHP — nie we władzach, ale w harcerstwie przebiegała nie po granicach endecja-sanacja-PPS (zresztą co to znaczy „sanacja”: od konserwatywnych „żubrów” po pilsudczyków-socjalistów!) Linie podziału szły w sprawach konkretnych: na przykład kwestia udziału w harcerstwie Żydów, sprawa drużyn szkół powszechnych, sprawa metod: „wojskówka” czy puszczanie, organizacja na zasadzie wodzostwa czy rządu kolektywu. Naprawdę w pracy i w wychowaniu młodzieży w harcerstwie nie znaczyły wiele zmiany — Haller czy Grażyński, a nawet Sedlaczek czy Olbromski. Zbyt to było wszystko dalekie od tego, co się działo na kursach, konferencjach, a tam właśnie wykwał się światopogląd. I to mniej przez „kazania”, a więcej przez konkretne działania, żywcem potem przenoszone do pracy hufców i drużyn”.

*Słowa te oddają istotę atmosfery harcerstwa, w której zagadnienia ideowe i polityczne sprowadzane były do realiów życia: do spraw młodzieży.*

*Temperatura polityczna końca lat trzydziestych wymagała tego, aby w harcerstwie sprawy polityczne były stawiane coraz wyraźniej. W okresie, kiedy rysowały się naciski na to, aby harcerstwo zostało podporządkowane „obozowi rządowemu”, Aleksander Kamiński tak pisał w starszoharcerskim piśmie dyskusyjnym Brzask:*

#### JAKIE WARTOŚCI DAŁO NAM HARCESTWO

Józef Jakubowski (1898 — zagranicą), prezes Izby Przemysłowo-Handlowej w Warszawie, członek NKS Warszawa 1916,

Zdaje się nie ulegać wątpliwości fakt, że harcerstwo było dla nas, którzy spędziliśmy w jego szeregach wiele lat młodzieńczych, szkołą przysposobienia do życia — indywidualnego i zbiorowego — szkołą o licznym i różnorodnym, a wysokiej miary wartościach. Ze rozwijało w nas religijność i patriotyzm, pomagało wyrabiać w sobie uczciwość, brak zakłamania, prostotę i potrzebę stałej pracy nad sobą; budowało twórczy stosunek do życia nie tylko w rzeczach ważnych, ale i w sprawach codziennych; pogłębiało i zacieśniało kontakt z przyrodą; wyrabiało tężyźnię duchową i fizyczną — z tego zdajemy

sobie sprawę bodaj wszyscy. Toteż skuteczność metody harcerskiej w zdobywaniu tych i wielu innych cech indywidualnych jest tak znana i chyba bezsporna, że nie ma potrzeby poddawania tej kwestii pod dyskusję.

Należałoby natomiast położyć nacisk na inną dziedzinę wartości, jakie nam dało harcerstwo — na wartości, które nazwać by można zespolowymi.

#### I. Praca nad sobą w przyjaznej gromadzie:

Każdy człowiek musi urabiać sam swe uczucia, poglądy i charakter, ale w dobrze zgranym zespole odczuwa równoległą do swojej pracy nad sobą swych towarzyszy, co mu daje w tej pracy poczucie moralnego oparcia o innych, rodzi pogodę i radość ducha, stwarza głębsze podwaliny przyjaźni.

Takie współdziałanie ma istotny wpływ nie tylko na urabianie się nawet najbardziej osobistych uczuć, ale również na tworzenie sobie życiowego celu i kształtowania własnego światopoglądu.

Rezultaty tej harcerskiej pracy nad sobą w przyjaznej gromadzie, w imię wspólnych ideałów, nabierają szczególnej wartości i specjalnego znaczenia właśnie w dobie obecnej. W życiu powojennym narodów świata obserwujemy wzrost patriotyzmu, pozornie żywiłowy i powszechny. Rozbrzmiewają w społeczeństwach wezwania do tzw. służby dla narodu, oddania się jednostki dobru ogólnemu, poświęcenia indywidualności celom zbiorowym.

Hasła — wszystko dla państwa, czy dla narodu — rozbrzmiewające dziś w wielu społeczeństwach świata, nie stanowią jednak przejawnie własności środowisk, w których są głoszone. Nie są to ideały, przez środowiska te świadomie wypracowane i przyswojone, lecz najczęściej tylko nakazy społeczne, tworzone przez te lub inne jednostki — ewentualnie grupy ludzi rządzących i w formie gotowej dawane lub nawet siłą narzucane ogółowi. Nadto pod płaszczykiem tych wielkich idei przemycane są zazwyczaj cele uboczne, doraźne, nieraz z istotą hasel tych niezgodne.

Nic dziwnego, iż w tych warunkach powojenne masy społeczne pozostają często dla idei służby publicznej obojętne, zewnętrznie tylko przyjmując ten obowiązek, a często nawet — świadomie lub nieświadomie — służąc tendencjom wręcz przeciwnym.

Służba dla ojczyzny była również jedną z podstaw pracy harcerskiej, harcerstwo też wytwarzało wysoki ideał patriotyczny, nakazywało podporządkowanie celów osobistych dobru ogólnemu. Nie był to jednak ideał narzucany przez jednostki lub grupę ogółowi, przeciwnie — był on wytwarzany wspólnie przez wszystkich.

Kto w szeregi harcerskie wstępował, dobrowolnie i świadomie

wprzęgał się do pracy dla tego ideału, zmuszał się do karności i zależności hierarchicznej, do ograniczenia swego indywidualizmu, ale nie swej indywidualności; przy tym ta dobrowolność i świadomość pracy i ofiary sprawiała, że nie mała i nie szarżał, przytłoczony cudzym „ideałem”, ale na miarę swego prawdziwego ideału wewnętrznie pogłębiał się i rósł.

## II. Wpływ zespołowej pracy harcerskiej na działalność zawodową i społeczną

Podkreślone zostały wyżej charakterystyczne cechy zespołowej pracy harcerskiej nad urabianiem wewnętrznym, wypracowywaniem życiowego ideału. Stwierdzić jednak należy, iż równie cenne wartości dało nam harcerstwo w realizowaniu służby temu ideałowi, w dziedzinie pracy zawodowej czy społecznej. Szkoła harcerska z jednej strony wyrabiała zdolności organizacyjne, wznagała twórcze nastawienie do pracy, a z drugiej strony zaprawiała do działania w zespole, uczyła trudnej sztuki uzgadniania metod pracy, zaznaczała umiejętność pracowania na danym odcinku z jednoczesnym ujmowaniem całokształtu działalności zespołu, przygotowywała wreszcie do kierowania innymi, do dzielenia między nich funkcji, do przewodzenia kolegom. Toteż w naszej życiowej praktyce na pewno niejednokrotnie zdarzało się nam poznawać we współtowarzyszu pracy harcerza tylko po tych cechach jego działania. (...)

### 50 LAT HARCERSKIEJ SŁUŻBY

Michał Grażyński (1890—1966), dr historii, wojewoda śląski 1926—1939, przewodniczący ZHP 1931—1939,

„Wracając — po tej krótkiej wycieczce w dziedzinę zasad i idei — do historii Związku Harcerstwa Polskiego, przypominam co już powiedziałem, że po roku 1921 ujawniło się pewne osłabienie. Nie na długo na szczęście. W latach trzydziestych padło hasło podjęcia ofensywy na młodzież, wysunięto i uzasadniono przez druha Tadeusza Strumiłłę. Hasło to zostało przyjęte, z tym zastrzeżeniem, że uderzeniu wszecz musi towarzyszyć uderzenie wgląd.

Chodziło tu zwłaszcza o rozwiązanie dwóch pierwszorzędných zagadnień. Bolaćką ówczesnego harcerstwa był jego jednostronny charakter. Jak wykazały mapy rozmieszczenia drużyn, harcerstwo trzymało się linii kolejowych, wielkich ośrodków miejskich i szkół. Wejście na wieś i do ośrodków robotniczych uznano za rzecz konieczną. Chodziło o to, by ruchem harcerskim objąć cały społeczny przekrój młodzieży polskiej. Wymagało to dużego wysiłku w zakresie przygotowania odpowiednich programów, jak i metod.

Rozszerzenie liczbowych ram Związku Harcerstwa Polskiego wymagało nadto powiększenia grona instruktorskiego, oraz udoskonalenia ich szkolenia, co nawet w warunkach wolnej Polski nie było rzeczą łatwą. Kiedy patrzę na te czasy z perspektywy wielu lat, mogę obiektywnie stwierdzić, że Związek Harcerstwa Polskiego utrwalił swą pozycję w polskim społeczeństwie i jego uczuciach przez wytrwałą, rzetelną, programową pracę. Mundury harcerskie zjawily się na wszystkich drogach i rzekach, nie tylko na przybrzeżnych wodach morza, ale i w dalekich morskich rejsach, a wreszcie i w powietrzu. Mnożył się sprzęt obozowy, żeglarski i szybocowy. Szkoły instruktorskie na Buczu, w Górkach Wielkich i harcerski uniwersytet ludowy w Nierodzinie zabezpieczały poziom szkolenia i metody wychowawcze. Ofensywa szła szeroko. Związek Harcerstwa Polskiego, który w roku 1930 liczył 60.000 członków, skoczył na 200.000 w roku 1939. Nabierał on coraz bardziej charakteru powszechnego. Sięgał do ośrodków robotniczych, szedł na wieś. Coraz mocniej wiązał te ośrodki polskiego harcerstwa, które tworzyły się za granicą na terenach polskiej emigracji.

Ale nie tylko to. Nie zamykało się ono we własnym narodowym kręgu. Brało udział w międzynarodowych zlotach i konferencjach, wnosząc do ruchu skautowego oryginalny i cenny dorobek programowy i metodyczny, że przypomnę tutaj wysunięte przez ZHP programy tematyczne zajęć i zabaw dla zuchów, rozszerzenie zainteresowań na zagadnienia społeczne i konstrukcja tzw. „przygody społecznej”, oryginalne programy i metody wędrowniczek, wreszcie eksperyment użycia metody harcerskiej w pewnym zakresie na terenie szkoły. Młodzież nasza, wyjeżdżająca na zjazdy międzynarodowe, poznawała świat, nawiązywała przyjaźnie, zdobywała dla siebie i dla Polski sympatię i szacunek.

O sile organizacyjnej Związku Harcerstwa Polskiego w tym szczególnym okresie niepodległościowym świadczył wielki zlot narodowy w Spale, zorganizowany z okazji 25-lecia w roku 1935. Z górą 25.000 harcerzek i harcerzy zleciało się z całej Polski, by w obozach pod namiotami, w sosnowym lesie nad Pilicą spędzić 2 tygodnie na programowej pracy. Szumiął tam nie tylko las, ale i niosły się harcerska piosenka i wspólne modlitwy.

Pamiętam jak dziś ognisko otwarcia, w którym zasiadło w kręgu nie tylko 25.000 młodzieży harcerskiej, ale wzięły udział najwyższe władze Rzeczypospolitej, tłumy polskiej publiczności i liczne delegacje skautingu zagranicznego. Wiedzieliśmy, że przy nas w tę cudowną noc bije serce całego narodu. Mieliśmy poczucie, że jesteśmy Polsce potrzebni.

Nikt z nas wtedy nie zdawał sobie sprawy, że ta właśnie młodzież zaprawia się do nowej, bardzo bliskiej w czasie, straszliwej niż kie-

dykolwiek walki z nowym najazdem i niewolą, i że ta nowa próba  
czaiła się tuż na horyzoncie.

Przyszła ona tak szybko, że nie pozwoliła nawet młodzieży z nad-  
plickiego zlotu przeżyć spokojnie i na swobodzie swej dojrzałej  
młodości. Nowa wojna i nieludzkie metody uderzyły nie tylko  
w państwo, ale próbowały zniszczyć naród. Zdawałoby się, że w tak-  
kiej zawierusze wojennej i w takim ucisku okupacyjnym może się  
opierać naród w swej całości, ale nie będzie miejsca dla indywidual-  
nej pracy organizacji młodzieżowej.

Tymczasem wytrzymała fundamenty, wytrzymała charaktery i na-  
pędzie ideowe ludzi, ukształtowane w wychowawczej pracy harcer-  
stwa. Organizacja w Kraju ani na chwilę nie przerwała swej pracy."

## Zjazdy starszego harcerstwa

I Zjazd — Ostrów Wlkp.	19—21 VII 1921 r.
II Zjazd — Warszawa	15 IV 1925 r.
III Zjazd — Sromowce Wyżne (Pieniny)	21—22 VIII 1926 r.
IV Zjazd — Sromowce Wyżne (Piciny)	16—29 VIII 1928 r.
V Zjazd — Kiełpiny	25—30 VIII 1930 r.
VI Zjazd — Garczyn	16—21 VIII 1932 r.
VII Zjazd — Zabie	11—14 VIII 1934 r.
VIII Zjazd — Narocz	24—30 VIII 1936 r.

## Międzynarodowe zloty skautów, w których delegacje polskie brały udział

Wszchbrytyjski Zlot Skautów — Birmingham, lipiec 1913 r.  
(43 uczestników ze wszystkich trzech zaborów);

I Jamboree — 1920 r. (tylko 1 uczestnik);
II " — 10—17 VIII 1924 r. w Kopenhadze w Danii (160 uczestników);
III " — 31 VII—12 VIII 1929 r. w Arrove Park w Anglii (około 500 uczestników);
IV " — 2—14 VIII 1933 r. w Gödöllö na Węgrzech (1126 uczestników);
V " — 29 VII—13 VIII 1937 r. w Vogelenzang w Holandii (727 uczestników).

## spis treści



hm H.Kapiszewski :Harcerstwo Polskie na tle ruchu światowego 2-11	
Stan liczbowy ZHP 1920-1828	hm W.Biażejewski str12-13
władze Związku,Walne Zjazdy,Zloty W.Biażejewski	14-15
Geneza ruchu harcerskiego	hmRpTad.Strumiłło 16-17
Dziś i jutrz ZHP	hm Alojzy Pawełek 18-19
Rokaz Kmęta Chor.Warsz.	hm I.Wądołkowski /1936 r/ 19-20
Harcerstwo wśród organizacji młodzieży St.Grabski	21-22
Ideologia i cele harcerstwa	w/g Statutu ZHP/1936 r/ 22-23
Harcerski styl życia	hm Jan Grabowski 23-26
Jakie wartości dało nam harcerstwo	hm Józ.Jakubowski/1936/ 26-28
50 lat harcerskiej służby	hm Michał Grażyński 28-30

## Kronika

## na tropie

## Harcerska

Komendanci i Komendantki Chowragwi - błągamy zadziałajcie !

Potrzebujemy skróconych k r o n i k Waszych terenów do nu-  
meru z l o t o w e g o.Jeżeli otrzymamy te materiały przepisa-  
ne w formacie 16,5cm szer. na 20,5 cm wysokość , do końca maja  
1988;ogłosimy w numerach przedzlotowych i zlotowym. 6 do 8 str.  
maszynopisu wystarczy,jeżeli ujmiecie to zwięźle. Kto pierwszy  
ten lepszy. C z e k a m y . A wogóle jesteście s k ą p i w  
dostarczaniu jakichkolwiek znaków życia harcerskiego na wyszym  
terenie. Dotychczas ogłoszone materiały z l o t o w e ożywia  
pracę zastępów,jeżeli pokażemy temat w Na tropie i poradzimy  
jak to wykorzystać.

W swych krótkich kronikach pokażcie rozwój liczbowy,  
ilość obozów,wasz majątek : sprzęt obozowy,namioty,ile wyda-  
liście na obozy a przede wszystkim dzisiejsze dane liczbowe:  
i l u n a s j e s t rzeczywiście na każdym terenie.

\*\*\*

## nana otłaska

przedstawia hm Henryka Kapiszewskiego , który  
wprowadził mnie na trop harcerski w 1916 r.potem przekazał  
mi I ą brzozowską w 1920,gdy zgłosił się do armii polskiej.







Naczelnictwo Z.H.P. w 1920 r.

od lewej siedzą M.Wocalewska, gen. J. Haller, kś Jan Mauersberger, Piotr Olewiński, stoją od lewej: skarbnik Z.H.P. E. Strzyżewska, sekretarka Naczelnictwa, kpt W. Nekrasz/zamordowany w Katyniu podczas ost. wojny/Natalia Majewska, Stan. Sedlaczek/zamordowany w Oświęcimiu przez Niemców T. Strumiżko. Przewodniczący ZHP. gen Józef Haller.

Rocznik XLI

N u m e r 3

Marzec

1 9 8 8

# na tropie

Miesięcznik młodzieży harcerskiej wydaje Naczelnictwo ZHP poza granicami Kraju.  
Redaktor od 1953 r. hm I. Płonka, 30 Anson Rd. London NW2 3UU tel. 01 452 0309.  
Adres administracji: 23-31 Beavor Lane, London W6 9AP - hm L. Kliszewicz  
K o l p o r t a ż :

Ameryka J. WIELGA 9935 Montana, FRANKLIN PARK, Illinois 60131  
Anglia hm L. KLISZEWICZ 7 Bridgford Rd., West Bridgford, Nottingham NG2 6AN  
Australia hm Stefan JANUS 31 St. Hubert Rd. EAST IVANHOE, Victoria 3079  
Kanada dz.h. Irena GRZESZCZAKOWA 47 BURBANK Drive, WILLOWDALE, Ont. M2K 1N1

Warunki prenumeraty rocznej - W. Brytania - 4 funty, Francja 50 franków,  
Australia, Kanada, Stany Zjednoczone po 8 dolarów

Czeki pocztowe wypełniać: NA TROPIE - Polish Boy Scouts and Girl Guides Assn.

